

Zgromadzenie z dnia 11-11-2021 Marian - Nie bój się, jedynie wierz

Zgromadzenie z dnia 11-11-2021 Marian

Nie bój się, jedynie wierz

Od kiedy Adam i Ewa weszli w grzech, od tego momentu do człowieka dotarło pewne uczucie, którego człowiek wcześniej nie miał - strach. Tu był strach przed Bogiem, że Bóg zobaczy to, co oni zrobili i że trzeba będzie ponieść konsekwencje tego. Wtedy Adam wymyślił, żeby się ukryć przed Bogiem. Lecz Bóg szukał go: gdzie jesteś Adamie?. Boję się skryłem się. Lecz jest ktoś, kto uczynił dla mnie i dla ciebie coś tak niewymiarowego, nie do zmierzenia. Ktoś, kto wziął na siebie wszystko, żeby nas uwolnić od tego strachu przed Bogiem.

To jest największe zwycięstwo Jezusa. Uwolnił nas od strachu przed Bogiem, od ukrywania się przed Bogiem. Człowiek nareszcie mógł wyjść w takim stanie, w jakim był aby powiedzieć Bogu, że jest mu wdzięczny za to, że Bóg dał w swoim Synu zwycięstwo nad tym strachem. Człowiek doznał, że Bóg go pociąga, że chociaż zdaje sobie sprawę, że jest mizerny w tym swoim funkcjonowaniu, zaczęło człowieka ciągnąć do Boga i zaczął czytać Słowo Boże, chociaż to Słowo było dla niego przerażające, wykazywało, że tu jest grzech i tam jest grzech.

Człowiek czytał i mówił: Boże, przecież całe moje życie to były tylko grzechy. Jednakże to nie było coś co spowodowało, że człowiek uciekł, aby się schować przed Bogiem, ale to spowodowało, że człowiek zaczął potrzebować Jezusa i prawda zaczęła wyzwalać w nim potrzebę Zbawiciela. To jest chwalebne zwycięstwo, lecz komuś bardzo zależy na tym, żeby człowiek dalej się bał, mimo tego, że Jezus już był na ziemi, że poszedł na krzyż i poniósł tam nasze grzechy, abyśmy i my mogli umrzeć dla tego wszystkiego co nas oddzielało od Boga i rozpocząć życie w zaufaniu, uspokojeniu, odpocznieniu od swoich prób osiągnięcia czegoś po swojemu, aby człowiek mógł zacząć doznawać, że Bóg jest dla niego przyjacielem, że Bóg jest miłującym Bogiem. To jest ten cud. Wyzwolony człowiek może doznawać tego, co Paweł napisał: teraz mogę już z ufnością przychodzić przed Jego Oblicze, mam swobodny dostęp do Boga w Chrystusie Jezusie, Jego Synu i mogę mówić do Tego Boga, który stworzył wszystko "Ojcze", chociaż nadal uświęcam się i oczyszczam, a On jest Święty, doskonały Ojciec. On w swojej miłości dał mi coś a konto, bez moich jakichkolwiek osiągnięć, Dał mi swoją czystość w swoim Synu, żebym mógł tak stawać.

Zdaję sobie sprawę, że to jest czystość, do której chcę dążyć, która mnie dopinguje, żebym nie tracił czasu tu na ziemi, ale wykorzystał go, aby poznawać Tego wspaniałego Chrystusa. Dzięki Niemu mogę mówić Ojcze i doznawać, że nie mam już tego strachu. To jest uwolnienie, mam bojaźń, to jest zupełnie co innego. To jest szacunek do tej wspaniałej chwały Boga, który wydaje mi swoje rozkazy, a ja dzięki temu co Jego Syn osiągnął na krzyżu i w zmartwychwstaniu, mogę słyszeć Jego rozkazy, a one są mi przyjemne, cenne, ważne.

To jest wyzwolenie, mówię wam. Wtedy nie zależy ci, żeby kogoś wprowadzać w strach, nie chcesz, żeby ktoś kogoś straszył. Chcesz, żeby ludzie się bali bojaźnią zdrową, żeby im dobrze było przychodzić do

Boga po to, żeby kiedy coś popełnią, oczyszczać się we Krwi Chrystusa.

Ewangelia Marka, 5 rozdział, 35 i 36 wiersz.

"A gdy jeszcze mówił nadeszli domownicy przetożonego synagogi i donieśli: córka twoja umarła, czemu jeszcze trudzisz Nauczyciela? Ale Jezus, usłyszawszy co mówili, rzekł do przetożonego synagogi: Nie bój się, tylko wierz".

Nie bój się, to jest takie greckie słowo: fobu. Ono znaczy zatrwożyć, być zdjętym strachem, być przerażonym, drżeć, obawiać się. Jezus do tego człowieka mówi nie bądź przerażony tym, że usłyszałeś o śmierci. Jezus nie mówi tutaj "tylko wierz". To słowo zasłania trochę, On mówi "jedynie wierz". Jedynie wierz, nie patrz na to co się dzieje. Ty jedynie wierz, to wszystko czego chcę od ciebie. Czy rozumiesz? Ty jedynie wierz w Niego. Dla Niego śmierć nie jest straszna, twój problem też nie jest straszny dla Jezusa. On potrafi sobie z tym poradzić, ty tylko wierz Jezusowi, wierz w Jezusa. Tylko to, jedynie, nic więcej do tego nie dokładaj. Nic więcej nie bierz ponad to, bo sprawiedliwy z wiary żyć będzie.

Czy jesteś gotowy, gotowa zrezygnować ze wszystkich swoich możliwości, wszystkich swoich obaw i strachów? Wiecie, że ludzie boją się przyjść do Tego Jezusa. Boją się, że On ich zawiedzie i dlatego borykają się z tym codziennym życiem. Czytają Biblię i nie umieją żyć tym Słowem, bo boją się że Jezus zawiedzie. Mają jakąś wizję Jezusa, Który zawodzi. To jest wizja diabła. Jezus nigdy nie zawodzi i nigdy nie zawiódł, tak jak swojego Ojca nigdy nie zawiódł i nigdy nie zawiedzie. To jest oszustwo diabła i ludzie boją się Jezusa, że zawiedzie i dlatego boją się przyjąć Słowa, które są zapisane w Biblii, bo są przekonani, że On nie zrobi tego, co powiedział. Diabłu udało się powstrzymać w wierzących ludziach pewność Chrystusa. Dlatego człowiek dochodzi do pewnego momentu i dalej już nie idzie. Słuchaj nadal Jezusa, chociaż słyszysz śmiertelne zawiedzenie: "to już koniec, śmierć mówi koniec, już nie trudź Nauczyciela, niech idzie dalej, a ty idź i dalej nad tym, że straciłeś swoją córkę. Idź i tylko płacz nad stanem swojego domu". A Jezus mówi: nie, nie będziesz płakać, tylko jedynie wierz. Na końcu jest radość, a ty wierz Jemu i wierz w Niego. To, wystarczy. Nic więcej nie trzeba. Wszystko jest załatwione.

Tu jest cały problem człowieka. Człowiek nie chwyta się Jezusa całym sobą, tylko trochę i tu też się trzyma, bo w razie czego, gdyby Jezus zawiódł, to człowiek potrzebuje mieć oparcie. Tak się nie da uratować człowieka. Do uszu dociera wiadomość, że to już koniec i człowiek jest porażony tą wiadomością. Zmniejsza się potrzeba Jezusa, człowiek mówi spóźniłem się, za późno. Jezus mówi nie przyjmuj tego, nie słuchaj tego co mówi ci ciało. Nie przyjmuj tej wiadomości według swojej oceny, nie słuchaj tego co mówi ci ciało. Nie słuchaj tej wiadomości tak, jak ty ją oceniasz, wierz Mi. To jest zbawienie.

Ludzie Idą do domu, śmieją się, są pewni że już wszystko się skończyło. Ta dziewczynka za chwilę wstaje, jest żywa. Kto miał rację? Czy ci ludzie, którzy powiedzieli nie trudź już Nauczyciela, bo już nie warto, bo jest za późno, bo wszystko się już skończyło. Jest koniec, idź do domu i płacz. Komu wierzymy, kto jest dla nas autorytetem? Kto jest wyrocznią? Kto jedynie ma rację?

Już kiedyś Ewa, a Adam za nią, zwątpili w prawdomówność Boga. Do zwycięstwa jest nawet nie krok. Zwycięstwo jest tu cały czas. To jest Chrystus, nadzieja chwały. To On jest czysty i święty i On potrafi kształtować człowieka. Nie będziesz chodzić drogami bezbożnych, gdy będziesz wierzyć Jezusowi. Nie będziesz chodzić drogami chowających się przed Bogiem, gdy będziesz wierzyć Jezusowi. Nigdy nie będziesz uciekać od Boga, ale zawsze będziesz biec do Boga, gdy wierzysz Jezusowi. Diabeł cię nie porazi, ani potępienie diabelskie nie doprowadzi do kompletnej ruiny i do oddania swojego wiecznego życia bez walki. Zawsze będziesz pewny, że Jezus - On potrafi. Piotr upadł tak nisko. Jezus powiedział, kto się Mnie wyprze, tego i Ja się też wyprę. Piotr upadł aż do tego stanu, o którym Jezus powiedział, Ja się wyprę tego kto się Mnie wyprze. To są Słowa, których my nie rozumiemy. On rozumie co Mówi i On wie gdzie sięgają te słowa i On wie, do jakiego stanu wyparcia się sięgają te słowa, a do jakiego nie sięgają. Kiedy człowiek robi to pod panicznym strachem, Jezus mówi Piotrze, Ja się modliłem za tobą. Kto więc potrafi wszystko uczynić najlepiej? Jezus Chrystus!! Tylko On!! Poza Nim wszystko jest ułudą, jest oszukiwaniem.

Dlaczego jeszcze Kościół istnieje? Bo Jezus o tym decyduje, nikt inny. Choćbyś szedł ciemną doliną, zła się nie ulękiesz, bo Pan jest z tobą. Nie musisz krzywdzić ludzi. Nie musisz wywoływać strachu w ludziach, bo wiesz, że strach nic dobrego nie robi. Ludzie potrzebują przebaczenia, zrozumienia, że w Jezusie Bóg wyszedł naprzeciw każdemu człowiekowi, aby zbawić, uratować. Mógłby przerazić nas wszystkich w taki sposób, że wszyscy pokopalibyśmy sobie nory, żeby się w nich pochować. Jednak posłał miłość, posłał łaskę i przebaczenie. Posłał świętego Syna, który przyszedł nam powiedzieć o tym, że Bóg chce nas mieć świętymi, że potrzebujemy umrzeć, aby powstać do nowego życia. Przyszedł ogłosić Królestwo Boże takim ludziom, którzy żyli w upadłościach. Siedział pomiędzy grzesznikami i ludzie oceniali, jak On śmiał siedzieć pomiędzy takimi ludźmi, taki nauczyciel, uczący prawdy, a siedzący między nimi. A Jezus mówił: a kto potrzebuje lekarza? Czyż nie chorzy? Uciekali przed Bogiem, a oto teraz ja ich przygarniam, bo przyszedłem właśnie do nich, aby powiedzieć im: nie uciekajcie, przyjdźcie do Mnie wszyscy spragnieni i obciążeni, a Ja wam dam odpocząć od waszych strachów, od waszych lęków, od waszych obaw. Czy Bóg w ogóle będzie chciał was słuchać. On przyszedł właśnie, aby zrobić z nas takich ludzi, którzy wygrają z diabłem. Wygrają poprzez prawdę, poznanie prawdy.

O tym trzeba mówić cały czas, bo człowiek zapomina o podstawowych prawdach.

Czwarty rozdział Ewangelii Marka, od 35 wiersza.

"I rzekł do nich owego dnia gdy nastał wieczór: przeprawmy się na drugą stronę. Opuścili więc lud i wzięli Go ze sobą tak jak był w łodzi, a inne łodzie towarzyszyły Mu i zerwała się gwałtowna burza, a fale wdzierały się do łodzi tak iż łódź już się wypełniała. A On był w tylnej części łodzi i spał na wezglowiu. Budzą Go więc i mówią: Nauczycielu, nic Cię to nie obchodzi, że giniemy?"

Jakie podejrzenie w człowieku? Jezusa może nie obchodzić, że Jego ludzie giną. Jak można w ogóle dojść do takiego wniosku. A jednak można dojść. Ilu ludzi wierzących mówi: Panie, czy Ty nie widzisz, że ja ginę? Czemu Jezus śpi spokojnie i nic się specjalnego nie dzieje? Bo może nie giniesz, tylko wróg straszy cię tym, że giniesz i chce cię zaganiać, abyś biegał po tej łodzi ze strachu, że za chwilę skończy się. Czy Jezusowi nie zależy? Zależy, przecież On jest ich Zbawicielem.

"I obudziwszy się, zgromił wichę i rzekł do morza: umilknij, ucisz się. Ustał wichę i nastąpiła wielka cisza. I rzekł do nich: czemu jesteście tacy bojaźliwi?"

Bo wiesz Panie, my mamy to wpisane w nasze kody genetyczne, my musimy się bać. Musimy się zawsze czegoś bać, bo jak się nie boimy, to nie jesteśmy normalni.

"Jakże to jeszcze wiary nie macie? Czemu Jezus zwraca na to taką uwagę?"

"I zdjął ich strach wielki i mówili jeden do drugiego: Kim więc jest ten, że i wiatr i morze są Mu posłuszne?"

To już jest prawidłowo. Świadomość potęgi Pana uświadamia, żeby zważać na to, co On mówi. Ile razy człowiek czyni różne rzeczy ze strachu, w obawie o swój honor, o utratę czegoś, o pozycję, o cokolwiek. Działa pod wpływem strachu, lęku, obawy o coś. Jezus mówi: szukaj Królestwa Bożego i Jego sprawiedliwości, a wszystko inne będzie ci przydane. Bój się Pana, On mówi prawdę. Nie dyskutuj z Panem, czy On potrafi zrobić to co mówi. Bój się Pana.

Nie bój się tego, co ciebie otacza i co wydaje ci się w tej chwili większe od twojego Chrystusa. Tego się nie bój. Pan panuje nad wszystkim, Jemu wszystko jest poddane. Sytuacja nigdy się nie zmienia. Może być wielka burza, a ty na łodzi. Wydaje się, że za chwilę będzie koniec, już woda wlewa się do łodzi, jeszcze chwila i utoniesz. A Pan jest spokojny. Co mówi do ciebie Pan? Uspokój się, będziesz za chwilę oglądać coś ciekawego. Wszystko się uspokoja, cały ten sztorm wroga pada, a ty mówisz: jak dobry jest Pan. Jak cudowny jesteś Panie, jak ty pięknie to wszystko czynisz. Zamiast lęku, obawy, strachu i trzęsących się nóg, padasz na kolana i wielbisz Boga za to, co On uczynił. Godny chwały jest Pan.

To jest ważne wiedzieć kto to jest. Kim Ty jesteś Panie. A wy za kogo mnie uważacie, mówi Pan Jezus do swoich uczniów. Za kogo uważacie Syna Człowieczego?

Druga Księga Mojżeszowa, 14 rozdział, od 10 wiersza.

"A gdy faraon się zbliżył, synowie Izraelscy podnieśli oczy swoje i ujrzeni, że Egipcjanie ciągną za nimi, zlekli się bardzo. Wołali tedy synowie Izraelscy do Pana, a do Mojżesza rzekli: Czy dlatego, że w Egipcie nie było grobów wyciągnąłeś nas - możemy się domyślać, że wołali w miły i przyjemny sposób, skoro tak mówili do Mojżesza - nie było grobów wyciągnąłeś nas abyśmy pomarli na pustyni. Cóżeś nam to uczynił, wprowadzając nas z Egiptu".

Widzieli Bożą rękę, widzieli chwałę, widzieli jak Bóg uczynił różnicę pomiędzy nimi, a Egipcjanami. Wszystko widzieli i za chwilę jakby niczego nie widzieli. Strach ma wielkie oczy, tak? Widzieli przed chwilą faraona pokonanego przez Boga, sam kazał im: idźcie, idźcie już. Co z tego, że ten faraon znowu się zjawia, skoro już wiedzą, że Bóg jest większy od faraona i jego armii. A jednakże strach powoduje, że zachowują się jak niespełna rozumu. Czy nie powiedzieliśmy ci tego już w Egipcie, mówiąc zostaw nas w spokoju. Będziemy służyli Egipcjanom, gdyż lepiej nam im służyć, niż umierać na pustyni. Ledwo wyszli z Egiptu, a już o umieraniu na pustyni mówią. Kto w nich mówi- diabeł.

"Na to rzekł Mojżesz do ludu: nie bójcie się, wytrwajcie, a zobaczycie pomoc Pana, której udzieli wam dzisiaj. Egipcjan, których dzisiaj oglądacie, nie będziecie już nigdy oglądali. Pan za was walczyć będzie, wy zaś milczcie."

Skończcie z tym wymyślaniem kto to będzie, jak to będzie, jak to się wydarzy, zostawcie to Temu, Który wie co robi i wie po co was tutaj przyprowadził. Aby okazała się Jego chwała, i żeby dokończyć swojego zadania z faraonem i z jego wojskiem.

Wyglądało to przerażająco, z jednej strony morze, z drugiej faraon i nigdzie ucieczki. Komu wpadłoby do głowy, że Bóg rozdzieli to morze i przejdą sobie suchą stopą. Nie byli przecież aż tak pojętni, żeby to sobie wymyśleć. Ale mogli być pewni, że Bóg, Który wszystko może i wszystko czyni, On wie co zrobić. A może ich przeniesie nad wodą? Cokolwiek by zrobił, to okazałoby się, że bez sensu było się lękać i bać. Mogli powiedzieć do swoich dzieci: dzieci, widzicie tą armię? Zobaczycie, Pan Bóg się z nią rozprawi, bo my wasi ojcowie, widzieliśmy to w Egipcie jak się rozprawiał. Zobaczycie za chwilę, dzieci chodźcie, popatrzcie co to nasz Pan Bóg uczyni. Dzieci powiedziałyby: no, ci nasi ojcowie, to naprawdę w końcu zrozumieli Boga, oni uwierzyli. To jest dopiero rodzina. Ale jak zobaczyli swoich ojców w panice i strachu, to za ojcami poszły i dzieci. Tam był pisk, strach w domu co to będzie. Jak Bóg z tobą, to co ma być? Ale ten Bóg musi być. Bez Niego morze okazałoby się za głębokie, a faraon za silny.

Piąta Księga Mojżeszowa, 1 rozdział, 20 i 21 wiersz.

"Wtedy rzekłem do was, przyszlście do pogórza Amorejczyków, które nam daje Pan, nasz Bóg. Oto Pan, twój Bóg dał ci tę ziemię, wejdź do niej i weź ją w posiadanie, jak ci powiedział Pan, Bóg twoich ojców. Nie bój się i nie lękaj się."

Widzicie, nam wierzącym ludziom Bóg dodał otuchy, posyłając nam Syna, a następnie Ducha prawdy, aby nam objawić swoją prawdę, abyśmy się nie lękali. Ten, co zaczął, ma moc i dokończyć, abyśmy zawsze świadczili o tym, że Bóg zaczął w nas swoje zadanie i On ma moc je zrealizować do końca, abyśmy nie

chodzili lękliwi, bo czegoś nam na chwilę zabrakło, tylko abyśmy byli pewni, że jak nam zabrakło, to na pewno chodzi o to, żeby chwala Boża jeszcze lepiej się uwidoczniła!

Słuchamy świadectwa o Mullerze, puste talerze, pełno dzieci, nie ma niczego aby włożyć na te talerze, a oni razem dziękują za jedzenie, które Bóg im da, żeby mogli się najeść. No i puka ktoś do drzwi, a tu mleczarzowi coś się stało z kołem i nie mógł jechać, szkoda mleko zmarnować, to niech się chociaż dzieci napiją. A za chwilę i piekarzowi coś się wydarzyło. Niech nasze domy oglądają takie rzeczy. Niech oglądają Boga jak Bóg działa. To nie znaczy, że tata nie ma iść do pracy. Niech idzie, ale niech nie przesadza. Ja i mój dom będziemy służyć Bogu. Niech Pan daje lepiej to co potrzebne.

Idźcie, weźcie, weźcie to w posiadanie. Bóg mówi idźcie, weźcie to. Ile do nas powiedział słów: idźcie, weźcie w posiadanie, żyjcie tak. Ludzie wierzący ograniczając się poprzez oczy czy uszy, powodują właśnie to, że nie żyją w ten sposób jak Bóg wyznaczył w swoim Synu Jezusie Chrystusie i dlatego mają coraz większy strach. Przed czym mają strach? Czy boją się Boga, żeby nie żyć według Jego słów, czy boją się bardziej rzeczywistości i zewnętrznych wydarzeń?

Skąd manna na pustyni? I jeszcze tyle mięsa, żeby tak wielki naród się najadł. A wiecie ile wody jest w stanie wypić około milion ludzi? Codziennie potrzebują się napić tej wody, tym bardziej na pustyni, niewiele potrzeba godzin w słońcu. A jednak Bóg ich przeprowadził przez pustynię.

Czemu się boicie, jeśli ja jestem z wami? Jakie to szczęście, wiecie, powiedzcie sami, czy nie chcecie już odpocząć? Czy nie chcecie już odpocząć od swoich lęków i obaw. Nie chodzi mi o to, żeby nie bać się Boga. Boga mamy się bać i mamy być Mu posłuszni, ale nie mamy się bać tego wszystkiego, co się dzieje wokół nas! Bóg przez ogień i przez wodę przeprowadzi swój lud. Czy jest coś niemożliwego dla Niego? Jesteśmy ludem wierzącym w Boga i wierzącym Bogu. Wierzmy Panu naszemu Jezusowi Chrystusowi. Idźcie i bierzcie to, korzystajcie z tego, radujcie się w Panu zawsze. przestańcie się kręcić i myśleć, że wy macie rację w tym swoim traceniu życia Chrystusowego na konto życia cielesnego. To jest bez sensu. Ciało jest krótko, a potem w proch, a Jezus, to jest wieczność.

Czy rozumiesz o czym mówimy? Chyba rozumiesz. Kto by nie chciał jechać za darmo pociągiem do wieczności i śpiewać pieśni pochwalne Temu, Który go podstawił? Synowie nie płacą, córki też nie. Obcy gdyby chciał się tam dostać, to musi zapłacić.

Dwudziesty rozdział Piątej Księgi Mojżeszowej od 1 wiersza.

"Gdy wyruszysz na wojnę przeciwko swoim nieprzyjaciółom i zobaczysz, że koni i wozów wojennych i wojska jest u nich więcej niż u ciebie, to nie bój się ich, gdyż jest z tobą Pan Bóg twój, Który cię wyprowadził z ziemi egipskiej. A gdy już będziecie mieli ruszyć do walki, wystąpi kapłan, przemówi do ludu i powie do nich: słuchaj Izraelu, ruszacie dziś do walki przeciwko waszym nieprzyjaciółom. Niechaj nie upada wasze serce, nie bójcie się, nie trwóście się i nie lękajcie się ich, gdyż Pan, Bóg wasz idzie z wami, aby walczyć za was z waszymi nieprzyjaciółmi, by was wybawić".

Bóg wasz idzie z wami. Wiecie, tyle przerażonych, tyle przestraszonych, tyle zwątpiałych, niepewnych. To jest tylko wynik nie patrzenia na Tego, na Kogo powinni patrzeć wszyscy wierzący. Zamiast patrzeć na Jezusa, sprawcę i dokończyciela wiary, to człowiek rozgląda się i zaczyna go to wszystko atakować. Widzi, więcej siły ma wróg. Ale czy ma więcej siły niż Bóg? Wiele może, ale czy może to wszystko.

To jest dopiero, być domownikiem Tego niebiańskiego Ojca i doświadczać, jak Ten Niebiański Ojciec troszczy się i obdarza wszystkim co jest potrzebne, aby człowiek był wdzięczny i szczęśliwy, by mógł śpiewać pieśni pochwalne, radować się. Czy jest coś, czego Bóg nie mógłby uczynić. Powierz Panu swoje troski i swoje doświadczenia, wszystko, a Pan ziści twoje zamiary. Jemu oddaj, a On to wszystko najlepiej uczyni.

Jeżeli człowiek nauczy się, żeby polegać na swoim Panu we wszystkim, to Pan uczyni to, co jest potrzebne człowiekowi, aby prowadził życie zgodne z wolą Niebiańskiego Ojca.

Piąta Księga Mojżeszowa, 31 rozdział, od 1 wiersza.

"Potem poszedł Mojżesz i przemówił w te słowa do całego Izraela i rzekł do nich: mam dzisiaj 120 lat. Nie mogę już wychodzić ani wchodzić, a także Pan rzekł do mnie, nie przekroczysz tego Jordanu. Pan, Bóg twój, sam przejdzie przed tobą. On wytepi te narody przed tobą i ty je wydziejczysz. Jozue pójdzie przed tobą, jak Pan zapowiedział i postąpi z nimi Pan tak, jak postąpił z Sychonem i z Ogiem, królami Amorejskimi i z ich ziemią, gdy ich zgładził. Pan wyda ich wam, a wy postąpicie z nimi zgodnie ze wszystkimi moimi przykazaniami jakie wam nadałem. Bądźcie mocni, bądźcie odważni, nie bójcie się ich i nie drżycie przed nimi, gdyż Pan, Bóg twój sam pójdzie przed tobą. Nie porzuci i nie opuści cię. Potem przywołał Mojżesz Jozuego i rzekł do Niego na oczach całego Izraela: bądź mocny, bądź odważny, gdyż ty wejdiesz z tym ludem do ziemi, którą Pan przysiągł dać ich ojcom i ty im ją oddasz w dziedziczne posiadanie. Pan sam pójdzie przed tobą i będzie z tobą. Nie zwiedzie i nie opuści cię. Nie bój się więc i nie trwóż się."

Nie bój się więc i nie trwóż się. Nie lękaj się o to co będzie jutro, dzisiaj wystarczy. Jutro należy do Pana, czy da nam dzień jutrzejszy. Dzisiaj raduj się w Panu, ciesz się Nim, wykorzystuj swoje ziemskie życie, by oddać Mu chwałę za to, że jest twoim Bogiem i uwolnił cię od chowania się przed Nim w jakichś zakamarkach, zabezpieczania się swoim ziemskim sposobem, kiedy Bóg jest gotów dać ci to, co jest potrzebne w taki sposób jak On to potrafi uczynić.

Pan pójdzie przed tobą. W wielu miejscach spotykamy to wspaniałe Boże Słowo, cudowne Boże obietnice. To strach przed jutrem, strach przed tym, przed tamtym powoduje, że zachowujesz się w taki sposób jak ten człowiek, który biegał z pokoju do pokoju i nie wiedział co ma zrobić, bo sprzeciwił się Bogu, który mówił prawdę. On powiedział to niemożliwe, żeby tak mogło się stać. Ale człowiek, który uznał to za prawdziwe mógł wziąć w tym udział. Chcesz się bać do śmierci i nigdy nie poznać jak się żyje się z Bogiem, jak żyje się naprawdę z Bogiem. Nie tak na wielki dystans, oddzielony swoim lękiem, swoim grzechem, brakiem zaufania. Tylko w Nim, poprzez Syna Bożego, w samym Bogu, w Tym, Który jest doskonały we wszystkim co czyni.

Pomyśl, Jezus to jest odpowiedź Ojca na wszystkie nasze strachy, lęki i obawy. Jezus wszystko potrafi zrobić co tylko chce Ojciec. Pilnuj się więc i nie polegaj na własnym rozumie i niech strach nigdy nie będzie tym, co spowoduje, że zrezygnujesz z Jezusa, szukając swojego. Nie bój się ludzi, bój się Boga. Ludzie pojawiali się i znikali. Wiecie, że każdy król, nawet ten największy król Nebukadnesar też był człowiekiem? Mógł mieć koronę, ale to też był człowiek, który musiał umrzeć. A więc coś wielkiego, że miał koronę? No, coś go odróżniało, był królem na ten czas i jako królowi należał mu się jakiś tam szacunek. Ale nigdy nie przestał on być człowiekiem. Był zawsze człowiekiem, tylko trochę inaczej ubranym. Mógł coś tam zarządzać i ktoś musiał się tego słuchać. Ale tak samo musiał stanąć przed Bogiem i odpowiedzieć za swoje życie jak i jakiś tam żebrak, który miał niewiele i mało kto chciał się go słuchać.

Ludzie myślą, że jak zdobędą jakieś poparcie od kogoś wielkiego, to już będą ho, ho. To jest tylko człowiek, dzisiaj jest, jutro go nie ma.

Nie bój się. Nie bój się, mówi Bóg do Hiskiasza. Nie bój się słów, które słyszałeś, Ja to załatwię, mówi Bóg. Wyszedł anioł i padło 185 tysięcy wrogów. Odszedł wróg, potem dalej wykonało się to, co powiedział Bóg.

Nie bój się. Czy ufasz Bogu? Czy tak Mu ufasz, że choćby nie wiadomo co się działo wokół, ty mówisz: lecz ja ufam mojemu Panu, On się nigdy nie spóźnia. Nie skorzystam z tego, żeby ze strachu sięgnąć po coś, jak Saul sięgnął po to, czego nie powinien zrobić i stracił pozycję króla. Samuel powiedział przyjdę i wtedy dowiesz się co dalej. Ale w strachu i przerażeniu zobaczył, że go opuszczają, a tam stoi armia wrogów i może nie zdąży przed Bogiem załatwić sprawy zwycięstwa. No i strach był złym doradcą.

Bój się Boga i czyń to, co On do ciebie mówi, to jest dobre. To jest dobra bojaźń, gdy tak się boisz Boga, żeby słuchać Go i nie czynić tego, co doradza ciało. To jest dobre. A jeszcze lepiej jak to działa z miłości. Pan będzie walczyć za ciebie i Pan to uczynił.

Księga Nehemiasza, 4 rozdział, 14 i 15 wiersz.

"Widząc zaś, że się boją, wystąpiłem i rzekłem do przedniejszych, do naczelników i do pozostałego ludu: nie bójcie się ich, Pana wielkiego i strasznego wspomnijcie i walczcie za waszych braci, za waszych synów i córki, za wasze żony i domy. A gdy nasi wrogowie dowiedzieli się, że ich zamysł jest nam znany i że Bóg go udaremnił, odstąpili od niego, a my mogliśmy powrócić do muru, każdy do swojej roboty."

Nie bójcie się, Pana wspominajcie, Wielkiego, Wspaniałego. Tego właśnie my potrzebujemy, Boży ludzie i potrzebujemy, żeby codziennie wygrywać. Wygrać to, że Bóg będzie mógł swobodnie uczynić to, co On chce uczynić, a my nie zamkniemy Mu drogi do tego działania poprzez niewiarę.

Nie mógł uczynić tam wielu cudów, bo nie wierzyli w Niego.

Pana naszego, wielkiego i potężnego wywyższajmy.

Dzieje Apostolskie, 18 rozdział od 9 wiersza.

"I rzekł Pan do Pawła w nocnym widzeniu: Nie bój się .."

Jest więc to skierowane do każdego człowieka. To znaczy, że strach jest wrogiem. Ten strach jest wrogiem, powodującym to, że człowiek szybciej zrobi to, co chcą ludzie, niż to, co chce Bóg. Dlatego Jezus mówi: nie bój się Pawle,

„... lecz mów i nie milcz, bo Ja jestem z tobą i nikt się nie targnie na ciebie, aby ci uczynić coś złego; mam bowiem wiele ludu w tym mieście. I przebywał tam rok i sześć miesięcy, nauczając wśród nich Słowa Bożego”.

Ja jestem z tobą Pawle, idź i mów. Mów to wszystko, nawet nikomu do głowy nie wpadnie, żeby wystąpić przeciwko tobie w sposób, który byłby odpychający ciebie od tego miejsca.

Tak, jak Pan mówi, to musi się tak stać. Ważne by słyszeć, co Pan mówi.

Dzieje Apostolskie, 27 rozdział i 23 i 24 wiersz.

"Albowiem tej nocy stanął przy mnie anioł tego Boga, do którego należę, któremu cześć oddaję i rzekł: nie bój się Pawle, przed cesarzem stanąć musisz, i oto darował ci Bóg wszystkich, którzy płyną z tobą”.

Dobrze byłoby tak usłyszeć, że Bóg darował mi wszystkich tutaj, którzy płyną i razem dopłyniemy żywi do przystani Bożej i będziemy w wieczności. Ale tak Pan nie powiedział, więc musimy się pilnować. Musimy pilnować się Pana, aby każdy okazał się zwycięzcą. Pamiętajcie, sprawiedliwy z wiary żyć będzie.

Pan Jezus mówi do swojego sługi nie bój się. Paweł wiedział, że jeżeli oni zejda z tej łodzi, to nie będzie się mogło wypełnić Słowo Boże. Muszą być wszyscy razem, no i wszyscy zostali uratowani.

Jest tak, że żona boi się o swoją pozycję w domu przed mężem. Mąż boi się o swoją pozycję przed żoną, dzieci boją się o swoją pozycję przed rodzicami i wszyscy ze strachu się zwalczają, bo się boją, że coś będzie nie tak. A jak będzie nie tak, to ktoś nade mną zapanuje, a ja nie chcę, żeby ktoś nade mną panował. Wszyscy ze strachu zwalczają się i będą się zwalczać, aż przyjdzie czas rozliczenia, a lepiej nie.

"Powiadam zaś wam, przyjacielom Moim. Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, a potem nie mają już nic do zrobienia."

Jak to, nie bać się kogoś, kto chce zabić moje ciało? To jest przecież takie naturalne, bać się i uciekać. Ale Jezus może dać taką odwagę, że nie będziesz się bać. Staniesz patrząc prosto w twarz, w oczy i nie będziesz mieć żadnego strachu. Niech Pan decyduje o tym.

"Ale wskażę wam kogo macie się bać. Bójcie się Tego, Który gdy zabija, ma moc wrzucić do gehenny. Zaiste powiadam wam, Tego się bójcie. Czy nie sprzedaje się pięciu wróbli za dwa grosze, a ani o jednym z nich Bóg nie zapomina. Nawet i wszystkie włosy na waszej głowie są policzone. Nie bójcie się, więcej znaczą niż wiele wróbli".

No, ja myślę. Chwała Bogu! Pan Jezus nie umierał za wróble, umierał za mnie i za ciebie. Poświadcza więc, że więcej znaczymy niż wróble. One też mają dla Niego znaczenie, karmi je, daje im co potrzebne. Panu chodziło o człowieka, żeby człowiek mógł być uwolniony ze swoich strachów, lęków, obaw.

Jeszcze 32 wiersz z tego samego rozdziału.

"Nie bój się maleńka trzódko, gdyż upodobało się Ojcu waszemu dać wam Królestwo".

Widzicie, kiedy nie mamy tego strachu, który został nabyty przez grzech, wtedy możemy być sobie przyjaciółmi. Możemy być sobie bliscy, możemy się nawzajem miłować. To strach powoduje, że nie możemy być razem. Strach przed czymkolwiek. Obojętnie przed czym, przed oszukaniem, przed zwiedzeniem, wykorzystaniem. Cokolwiek to jest, jest grzechem, to się łączy z grzechem. Strach - ja nie dam się wykorzystać, ja sobie dam radę. No i co? I strach oddzielił od dzieła Pańskiego, bo trzeba być wykorzystanym przez Pana.

Najlepszym świadectwem, że człowiek jest wolny, jest przykład Pana Jezusa, który przyszedł i zapłacił za każdego z nas cenę, aby nas wykupić dla Siebie. Paweł mówi: ja jestem gotów dolać do tej ofiary i swoją krew, aby mieć dostęp do waszych serc i aby wam głosić prawdę. Gdy człowiek położy swoje życie za wszystkich, będzie sługą, który może służyć wszystkim, gdyż miłość Chrystusowa będzie w tym człowieku i będzie on gotów, aby docierać do ludzi. To jest właśnie zwycięstwo. Gdy ono jest osiągnięte, wtedy człowiekowi zależy. Paweł mówi: abyście wszyscy królowali, abyście tylko zostali uratowani. W miłości do ludzi gotów był zrezygnować ze swojej wolności, ze swojego swobodnego życia. Mógł mieć

żonę jak wszyscy, ale zrezygnował, bo uważał, że potrzebny jest ludziom w pełnym zakresie, bez pytania się żony o to, czy może iść. Nie musiał się pytać, był wolny i nie ponosił odpowiedzialności, ponieważ umiłował wszystkich ludzi i stał się płodnym ojcem. Mówił, czyż nie jesteście moimi dziećmi, czyż to nie ja was zrodziłem przez Ewangelię, przez cierpienia, przez znoszenie przeciwności.

Psalm 91 od pierwszego wiersza.

"Kto mieszka pod osłoną Najwyższego.

kto przebywa w cieniu Wszechmocnego,

ten mówi do Pana ucieczko moja i Twierdzo moja,

Boże mój, któremu ufam.

Bo On wybawi cię z sidła ptasznika i od zgubnej zarazy

piórami swymi okryje cię

i pod skrzydłami Jego znajdziesz schronienie.

Wierność Jego jest tarczą i puklerzem.

Nie ulęknieś się strachu nocnego

ani strzały lecącej za dnia,

ani zarazy, która grasuje w ciemności,

ani moru, który poraża w południe."

Nie ulęknieś się, gdyż Pan jest z Tobą. Gdy ty mieszkasz w cieniu Najwyższego, kiedy On jest ucieczką twoją i twoim ratunkiem, On jest mocniejszy od wszelkiej zarazy, od strachu nocnego. On jest Tym, Który da ci spokojnie spać tam, gdzie nie spałbyś spokojnie. On jest stróżem twoim. Chwała Bogu!

Wiecie, to jest drogocenne należeć do Niego, wierzyć Jemu, wierzyć w Niego. On powiedział, że kto Jemu wierzy, nigdy nie będzie zawstydzony. Nigdy Pan nie zawiedzie tego, kto wierzy w Niego i wierzy Jemu. Nigdy!

Chcesz być spokojnym na tej ziemi? Wierz Jezusowi we wszystko i zaufaj Mu we wszystkim. Powierz Jemu całe swoje życie i odpocznij od swoich dzieł szalonego człowieka, który musi zabezpieczać się po swojemu przed urazami, bo ktoś go urazi, bo ktoś coś źle powie, bo ktoś zrobi tamto, albo coś jeszcze. Jezus nigdy nie robił takich rzeczy. On wchodził w te wszystkie sytuacje i zawsze okazywał się zwycięzcą. Różne rzeczy mówili przeciwko Niemu.

Nie ulęknieś się strachu nocnego. A jest jeszcze większa rzecz, której strach się nawet bać, kiedy tylko pomyślimy o niej.

List do Hebrajczyków, 2 rozdział od 11 wiersza.

"Bo zarówno ten, Który uświęca jak i ci, którzy bywają uświęceni, z jednego są wszyscy; z tego powodu nie wstydzi się nazywać ich braćmi, mówiąc: Będę opowiadał Imię Twoje braciom moim, będę Cię chwalił pośród zgromadzenia: i znowu: ufność w Nim pokładać będę; i znowu: Oto ja i dzieci, które mi dał Bóg. Skoro zaś dzieci mają udział we krwi i ciele, więc i On miał również w nich udział, aby przez śmierć zniszczyć tego, który miał władzę nad śmiercią to jest diabła. I aby wyzwolić wszystkich tych, którzy z powodu lęku przed śmiercią przez całe życie byli w niewoli. Bo przecież ujmuje się On nie za aniołami, lecz ujmuje się za potomstwem Abrahama. Dlatego musiał we wszystkim upodobnić się do braci ...

To jest przepiękne. Powiem wam, że ta prawda sprawia, że serce czuje się podekscytowane tym wszystkim co Ten Jezus tu narobił na tej ziemi i co On tam jeszcze w Niebie robi wspaniałego. To jest dopiero życie, prawdziwe życie wierzącego człowieka. Wtedy mam śmiałość by miłować, nawet moich wrogów. Wtedy mogę, bo jestem wolnym człowiekiem. Nie muszę się bać, że ktoś mnie urazi, że ktoś mnie zrani, że ktoś naruszy mój honor, moją ambicję, zniszczy moją wielką postawę czy pozycję, cokolwiek. Nie muszę się bać. Wszędzie będę zbawiony i wszędzie uratowany i wszędzie najbogatszy. Czy w małym czy w wielkim, co za różnica.

"... aby mógł zostać miłosiernym i wiernym arcykapłanem przed Bogiem dla przebłagania Go za grzechy ludu. A że sam przeszedł przez cierpienie i próby, może pomóc tym, którzy przez próby przechodzą".

We wszystkim doświadczony jak my. Nigdy nie zgrzeszył, doświadczony we wszystkim. Ludzie, mamy Kogoś, Kto rozumie i wie jak nam pomóc. Czy ma moc przebaczyć ci? Czy On przyszedł potępiać czy zbawić? Zbawić, uratować, żeby człowiek przestał skrywać się przed ludźmi, zakrywać się, bo grzechy mu smakują. On przyszedł uwolnić lud swój z grzechów naszych. Smakuje nam Chrystus, Jego wolność. Nareszcie możemy mieć społeczność z Bogiem. Możemy mieć społeczność z Chrystusem, z aniołami świętymi, którzy są w niebie. Razem przyszliśmy do wszystkich, którzy należą do tego wspaniałego Boga. To wszystko w Tym Jednym, w Chrystusie. Tu się umacniajmy, w Nim się umacniajmy. To jest nasze zwycięstwo nad wszystkimi przeciwnościami. To jest moc, która ma siłę nas ratować wszędzie gdziekolwiek byśmy byli. Paweł był w więzieniu, był w dybach, w ciemności, pobity i śpiewał pieśń pochwalną. Nie był to tak zwany kościół, nie było to jakieś miejsce specjalne, wykwentne. A jednak Pan był tam i wstrząsnął tym miejscem i nawrócił się człowiek wraz ze swoją rodziną.

Taki jest cudowny Bóg, dlatego warto na Niego patrzeć i w Nim pokładać nadzieję. Nie dać się oszukać. Lęk przed śmiercią, jak straszne uczucie. A jednakże Jezus przyszedł uwolnić nas od tego lęku, abyśmy mogli cieszyć się życiem. Choćbym umarł, żyć będę, bo Jezus jest życiem.

Zwróćcie uwagę jak cenne jest to, co Chrystus do nas mówi, z czym do nas przychodzi. Ja wiem, że wielu już to wszystko wie. Przecież nie czytamy innej Biblii. Nie powiemy: w przyszłym roku będziemy mieli inną Biblię, bo tą już znamy, będziemy z innej czytać. Mamy tą samą Biblię cały czas. Wszyscy wiedzą co jest tu napisane. Nic nie mówimy co by nie było tutaj napisane, o czym nie wiemy. Ktoś może siedzieć i myśleć: przecież ja to wszystko wiem, to o co tu chodzi, wiem i nie działa. Bo trzeba wierzyć w to co się wie. Powiążesz z wiarą i okazuje się, że działa.

Dobrze się czyta List do Rzymian, ósmy rozdział: Któż przeciwko nam, jeśli Bóg z nami; ani śmierć, ani głód, ani chłód, ani wróg, ani ktokolwiek nie oddzieli nas. Piękna sprawa, chwała Bogu! Przecież Bóg współdziała właśnie ku temu, abyśmy byli podobni do Jego Syna, abyśmy mieli społeczność z Ojcem, jak Syn, Jezus Chrystus.

Jest tyle wspaniałości w tej Biblii. Jeśli damy się wydestać wrogowi, oszukać i zwieść, wtedy on nas osacza i znowu zaczynamy się bać, zaczynamy się lękać, walczyć. Ale z kim, z iluzją? To nie jest prawdziwy bój, jest to bój oszukany.

Drugi List do Koryntian, drugi rozdział.

"Lecz Bogu niech będą dzięki, który nam zawsze daje zwycięstwo w Chrystusie".

Zawsze daje nam zwycięstwo w Chrystusie. Więc w Chrystusie zawsze mamy zwycięstwo. Jeżeli korzystamy z tego kim jest Chrystus dla nas, zawsze mamy zwycięstwo. Jeśli nie korzystamy, zawsze mamy porażkę.

".. i sprawia, że przez nas rozchodzi się wonność poznania Bożego po całej ziemi".

To właśnie jest Chrystus w nas, nadzieja chwały, to jest drogocenne, bardzo, bardzo ważne.

Ten strach jest bardzo niebezpieczny dla wierzącego człowieka. Bardzo niebezpieczny. On powoduje wojny, zwady. Ludzie mówią, że ze strachu pies atakuje. Ja zawsze myślałem że ze złości, a okazuje się że ze strachu, bo się boi. Atakuje, żeby wywołać strach w tym, kogo się boi. Kiedyś widziałem dwa psy, jak szczekały przeciwko sobie, a dzielił ich płot. Tak ujadaly, że gdyby nie ten płot, to pewnie by się pożarły. Te psy przesuwaly się wzdłuż tego płotu, tak jak my szliśmy. W pewnym momencie płot się skończył i one momentalnie ucichły. Jak zobaczyły, że nie ma płotu, ucichły i zaczęły się obwąchiwać. Zadziałał strach, przy płocie miały odwagę i śmiałość. Gdy płot się skończył, pojawił się strach i zaczęły się już szanować, bo wiedziały że nie ma płotu i już można się pogryźć.

Pierwszy List Piotra, trzeci rozdział, 14 i 18 wiersz.

"Ale chociażbyście nawet mieli cierpieć dla sprawiedliwości, błogosławieni jesteście. Nie lękajcie się więc gróźb ich i nie trwóźcie się, lecz Chrystusa Pana poświęcajcie w sercach waszych, zawsze gotowi do obrony przed każdym domagającym się od was wytłumaczenia się z nadziei waszej. Lecz czyńcie to z łagodnością i z szacunkiem, miejcie sumienie czyste, aby ci, którzy zniestawiają dobre chrześcijańskie życie wasze zostali zawstydzeni, że was spotwarzali. Lepiej bowiem, jeśli taka jest wola Boża cierpieć za dobre niż za złe uczynki, gdyż i Chrystus raz za grzech cierpiał, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby was przywieść do Boga. W ciebie wprowadzić poniósł śmierć, lecz w duchu został przywrócony życiu".

Jeżeli taka jest wola Boża, nie bójmy się, odpocznijmy od strachów, od lęków. Bóg jest większy od wszystkiego, Bóg decyduje o wszystkim. On przeprowadzi jeśli my ufamy Jego Synowi i jeśli ufamy Ojcu. Pan Jezus mówi: wierzyście w Boga, i we Mnie wiercie. Należmy w ten sposób, to jest nasz Bóg, to jest nasz Pan, właściciel, Któremu zostaliśmy oddani aby nas przeprowadził przez te różne wydarzenia, na które napotkamy, żebyśmy w nich zawsze mieli zwycięstwo.

Przypowieści Salomona, trzeci rozdział od 13 wiersza.

"Szczęśliwy człowiek, który znalazł mądrość, mąż który nabrał rozumu - wiemy, jest napisane, że naszą mądrością stał się Chrystus - gdyż nabyć ją jest lepiej niż nabyć srebro i zdobyć ją, znaczy więcej niż złoto. Jest cenniejsza niż perły, a żadne klejnoty nie dorównują jej wartości. W jej prawicy jest długie życie, w jej lewicy bogactwo i chwała. Jej drogi są drogami rozkoszy, a wszystkie jej ścieżki wiodą po pokoju. Jest drzewem życia dla tych, którzy się jej uchwycili, a ci którzy się jej trzymają, są uważani za szczęśliwych. Pan mądrością ugruntował ziemię i rozumem stworzył niebiosy. Dzięki Jego wiedzy wytrysnęły wody z otchłani, a z obłoków rosa spada kroplami. Synu mój, zachowaj przezorność i roztropność i nie spuść ich z oczu, a będą one życiem twojej duszy i ozdobą twojej szyi. Wtedy bezpiecznie chodzić będziesz swoją drogą, a twoja noga nie potknie się. Gdy się położysz do snu, nie będziesz się bał, a gdy zaśniesz, będziesz miał miły sen. Nie lękaj się strachu znienacka, ani nieszczęścia gdy spada na bezbożnych, gdyż Pan będzie twoją ufnością, a twojej nogi strzec będzie od sidła".

Chwała Bogu, to jest nasze zwycięstwo. Możemy się cieszyć sobą nawzajem. Naprawdę, możemy się tak cieszyć sobą już tu na ziemi, gdy zginie ten strach, który powoduje, że lękasz się takiej społeczności, boisz się jej, nie chcesz jej, nie ufasz takiej społeczności, obawiasz się, że się zawiedziesz, to jest grzech. Do tej społeczności wezwał nas Ojciec w swoim Synu, abyśmy trwając w Synu, mieli społeczność ze sobą w światłości obecności Ojca.

To strach powoduje, że nie możesz być razem. To strach powoduje, że nie jesteś czysty, nie jesteś czystą. To strach powoduje, a jeśli on ginie masz wolność by miłować, wolność by przebaczać. Wszystko stoi otworem w Chrystusie. Możesz korzystać z tego wszystkiego w każdej chwili.

Po tylu ludzkich doświadczeniach na ziemi, ludzie mają wkodowany sposób widzenia danej sytuacji, dlatego boją się poddać się Panu. Boją się, że ktoś będzie nad nimi panować.

List do Rzymian, 9 rozdział od 30 wiersza.

"Cóż tedy powiemy, że poganie, którzy nie dążyli do sprawiedliwości, sprawiedliwości dostąpili, sprawiedliwości która jest z wiary. A Izrael, który dążył do sprawiedliwości z zakonu, do sprawiedliwości z zakonu nie doszedł. Dlaczego? Dlatego, że było to nie z wiary, lecz jakby z uczynków. Potknęli się oni o kamień obrazy, jak napisano:

Oto kładę na Syjonie

kamień obrazy i skałę zgorszenia,

a kto w Niego uwierzy,

nie będzie zawstydzony".

Oto wszystko jest przed tobą, nie bój się, nie lękaj się. Pan nigdy się nie spóźnia, nikt Mu nie umknie, On panuje nad życiem, nad śmiercią, nad wszystkim. Każda sprawa, która przed Nim stoi, jest sprawą zwycięską, bo ty wierzysz Jemu. Pamiętaj, tylko Mu wierz. Niech wszystko co dobre dzieje się wśród wierzących braci i sióstr. Niech chwała Chrystusa będzie widoczna, a my abyśmy doświadczali już tu na ziemi jak żyją ludzie wolni od strachu. Amen.